KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 2400, półrocznie 1200 kwartalnie mk. 600, — miesięcznie mk 200. pocztą mk. 250. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA. Za wiersz nonparelowy na 1 stronie Mk 60, na 3 str. Mk. 50, na 4 str. Mk. 35. Nadesłane wiersz garmontowy Mk. 75. Drobne za wyraz Mk. 10, najmniej Mk. 100. Dla zagran. 100% drożej. Każda podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenie od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz. W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12 w poł. do 2 po poł.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow. Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza mk. 15. (Na G. Śląsku 30 fen.) SOSNOWIEC, piątek dnia 31 marca 1922 roku. Nr. 74. Rok XVI.

W obronie sędziów i prokuratorów.

Sędziowie i prokuratorowie bronią społeczeństwo i państwo przed z a l e w e m przestępstw i zbrodni, stojąc na straży życia i praw do życia, wolności obywatelskiej członków społeczeństwa i obywateli państwa. Oddają oni państwu wielkie usługi, lecz w obronie ich praw i w obronie ich bytu niema komu stanąć.

A przecież wysoki wymiar sprawiedliwości jest dla społeczeństwa i państwa najżywotniejszym bodaj warunkiem zdrowego i potężnego istnienia. Państwo, nie posiadające odpowiednio postawionych sądów, wypróbowanych doświadczonych życiowo, dobrze wynagrodzonych sędziów, prokuratorów i ich pomocników — choćby było najwięcej cywilizowanem w wymiarze sprawiedliwości podrywać będzie swój autorytet i nie będzie się cieszyło uznaniem nie tylko u swych obywateli, ale nawet i u zagranicy.

I doprawdy słusznie możemy tu powtórzyć słowa jednego z naszych kolegów po piórze, że na wysokości zadania stojący sędziowie — to chluba narodu. Ale żeby tę chlubę posiąść trzeba otoczyć ich pieczołowitością, trzeba stworzyć dla nich warunki znośnej egzystencji, trzeba wreszcie uwolnić ich od trosk o chleb powszedni. Wysoką jest godność sędziego lub prokuratora i nie można sprostać tej godności, sprowadzając ją do ramek funkcjonarjusza państwowego. Sędzia i prokurator mając w rękach swych życie, mienie i cześć innych jednostek — te najwyższe dobra ludzkie nie powinien być traktowany, jako zwykły pracownik państwowy, bo f u n k c j e przez niego wykonywane, nie n a l e ż ą do czynności zwykłych, a są niejako przejawem dokonanego względu w dusze ludzkie i wytworzonego w swem sumieniu głosu.

Tymczasem u nas dzieje się inaczej.

Nasi sędziowie i prokuratorowie, po myśli naszych prawodawców, chociaż są wydzieleni z kategorji urzędniczych, chociaż jak głosi art. ustawy z 13 VII 1920 roku: „System hierarchiczny, wedle którego ugrupowani są urzędnicy państwowi i urządzone jestich uposażenie, niema zastosowania do sędziów, prokuratorów i kandydatów na stanowiska sędziowskie", — to jednak położenie ich materjalne wcale nie odpowiada temu zaszczytnemu wyodrębnieniu ich.

Jeżeli słuszne są żądania poprawy bytu urzędników państwowych niższych kategorji, toć jasną jest rzeczą, że uposażenia sędziowskie i prokuratorskie, nie przewyższające na prowincji poborów urzędników V lub nawet VI klasy, są, doprawdy śmiesznie niskie.

Musimy sobie otwarcie powiedzieć, że gdzie, jak gdzie ale tu bezwarunkowo hasła krańcowej oszczędności zastosować się nie dadzą, o ile chcemy, aby *sądownictwo polskie było rzeczywiście chlubą narodu i wyrazem poczucia praworządności i sprawiedliwości.*

Dlatego też żywimy niepłomną nadzieję, że Sejm nasz i Rząd rozważą należycie sprawę uposażenia sędziów, prokuratorów a wogóle i pracowników sądowych, *uważając ją tak jak my, za palącą*, i nie czekając na uchwały i postulaty tychże, boć sędziom i prokuratorom *strejkować nie wypada* i strejkować oni nie będą, ale też nie wolno nam skazywać ich na nędzę lub dezercję z szeregów kapłanów Temidy...

J. S—ki.

Inteligencie pracujący stawaj do szeregu!

„Praca jest główną podstawą bogactwa Rzplitej pozostawać ma pod szczególną ochroną Państwa"
Art. 102 Konstyt. z 17 marca.

Jak nam komunikują w dniu 12 marca rb. odbył się w Chrzanowie ogólny zjazd delegatów Związku Zawodowego urzędników pracujących w przemyśle, jednoczącego w swych szeregach przeszło 2 tysiące pracowników umysłowych małopolskich. Na zjeździe obecną była pełnomocna delegacja Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Zagłębiu Dąbrowskiem w osobach wice-prezesa M. Kaczyńskiego, Włodzimierza Grunwalda i sekretarza generalnego Związku W. L. Everta. Po załatwieniu spraw wewnętrznych związku, ogólny zjazd wysłuchawszy przemówień Prezesa Związku Urzędników inżyniera B. Leonharda i p. Everta, który przedstawił działalność Związku Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Zagłębiu Dąbrowskiem, jednogłośnie uchwalił połączenie się małopolskiego Związku Urzędników ze Związkiem Pracowników Przemysłowych i Handlowych Zagłębia Dąbr. Do dnia przeprowadzenia fuzji, zależnej od uchwały Wolnego Zebrania ostatniego Związku, małopolski Związek Urzędników, w formule przejściowej, przekazał zewnętrzną reprezentację i zewnętrzne kierownictwo Z. Z. P. P. i H. Zagłębia, przekazując mu część swych dochodów, oraz uchwalając obowiązkowe dla swych członków, abonowanie organu tegoż Z-ku.

Zarząd Związku na Zagłębie Dąbrowskie zatwierdza układ powyższy, wyłaniając dla spraw z układu wynikających, sekretarjat główny obu Związków i porusząjąc kierownictwo powyższego sekretarjatu p. Evertowi.

W ten sposób wytworzył się mocny bezpartyjny Związek Zawodowy pracującej inteligencji, reprezentujący faktycznie najpoważniejsze i najliczniejsze środowisko pracujących zawodowo Inteligentów, zaś „Związkowiec Polski" stał się pismem poświęconem specjalnie sprawom zawodowym, zarazem zaś spowodowało to, iż praca inteligencji zawodowej na gruncie współdziałania przedstawicieli obu dawnych zaborów przyczyni się niewątpliwie do zniwelowania różnic dotychczasowych i wyrównania nieporozumień.

Tak więc inteligencja pracująca zawodowo organizuje się coraz bardziej i należy mieć nadzieję, że oprócz poprawy bytu, podniesie się też jej poziom umysłowy i wzrośnie jej zamiłowanie do pracy w kierunku ściśle naukowym w zakresie swego zawodu.

W organizacji sił, im szczytniejsze hasła i zadania postawi sobie ta organizacja tem więcej zjedna sobie sympatji u ogółu.

Dziś w dobie przewartościowywania pojęć i wartości, w okresie bezwzględnej walki o byt rozwydrzenia partyjnego — inteligencja pracująca musi być regulatorem życia — społecznego.

Dlatego, jeżeli ta inteligencja chce przodować narodowi, jeżeli chce go prowadzić do wielkich celów i zadań narodu, musi się przedewszystkiem zorganizować, musi osiągnąć możliwie jaknajwyższy poziom w rozwoju intelektualnym, aby zyskawszy wprzód coś sama — mogła potem udzielić z siebie coś i tym maluczkim duchem. A do rozwoju tego prowadzi nie walka partyjna, nie klasowość, nie socjalizacja lecz praca nad podniesieniem wartość ducha i umysłu.

J. S—ki.

Płaćmy II-gą ratę daniny!

Z II-go Targu Poznańskiego.

(Koresp. wł.)

Jak wiadomo, w ubiegłą niedzielę otwarty został II Targ Poznański. Otwarto go w wyznaczonym terminie, pomimo trudności, wywołanych wybuchem strejku. W ostatniej chwili gdy robotnicy porzucili pracę, pospieszyły z pomocą różne organizacje rzemieślnicze, wojsko i wreszcie sami wystawcy. Wszędzie w wszystkich halach i pawilonach zawrzała gorączkowa praca i w ciągu kilkunastu godzin przygotowania były ukończone.

O otwarciu II Targu Poznańskiego doniosły już telegramy, rozesłane przez agencje telegraficzne, oraz korespondentów pism którzy przybyli na tę uroczystość w znacznej liczbie. Powtarzać więc opisu otwarcia nie będziemy tem więcej, że chodzi nam o wykazanie, czy i w jakiej mierze II Targ Poznański osiągnął swe zadania. Na pytania te można już dziś odpowiedzieć, gdyż pierwsze 4 dni Targu dostarczyły w tym względzie dużo cennego materjału. Jednem z zadań II go Targu Poznańskiego było możliwie wszechstronne przedstawienie obecnego stanu przemysłu polskiego. W tej dziedzinie Targ daje niemal wszystko, co można było dać w obecnych warunkach. Reprezentowane są na nim wszystkie gałęzie przemysłu, poczynając od wielkiego przemysłu metalowego, który zajmuje Wieżę Górnośląską oraz szopy i place przy ulicy Głogowskiej. W dziale przemysłu metalowego wystawiają wszystkie większe zakłady metalurgiczne z całej Polski. Powszechną uwagę zwracają eksponaty wystawione przez Hutę Bankową, Tow. Akc. H. Cegielski, Pomortką fabrykę maszyn i wiele innych. W dziale przemysłu włókienniczego, który zajmuje pawilony bankowe na pl. przy ul. Głogowskiej, wystawiają między innemi: Tow. Akc. Manufaktury Widzewskiej w Łodzi, T. A. R. Kindler w Pabjanicach, Zakłady Żyrardowskie oraz kilkanaście największych firm z Bielska i Białegostoku.

W wielkich halach na placu prezydenta Drwęskiego znajdują się eksponaty z kilkunastu gałęzi przemysłu. W tych halach wystawia kilkaset firm. Tu zwraca uwagę bogato reprezentowany przemysł chemiczny, spożywczy, meblarski i inne.

Przez pierwsze 4 dni Targu, chociaż przeznaczone były one wyłącznie dla kupców i przemysłowców, ruch na Targu panował ogromny. Kilkadziesiąt tysięcy osób z różnych stron kraju i zagranicy, pojedyńcze i zbiorowe, bo celem zwiedzenia Targu przybywają liczne wycieczki, zwiedziły Targ do czwartku włącznie. Najliczniejsza wycieczka była z Górnego Śląska, bo wzięło w niej udział 400 kupców i przemysłowców; a w ich liczbie wielu niemców. Targ Poznański zrobił na Górnoślązakach bardzo dodatnie wrażenie. Mówili o tem zarówno członkom Dyrekcji Targu jak i na bankiecie, wyda-

nym na cześć Górnoślązaków przez związek towarzystw kupieckich w Poznaniu. Oprócz wycieczki z Górnego Sląska przybyło wiele innych nawet z Kresów, jak np. z Wilna. O wycieczkach zbiorowych z miast, b. dzielnicy pruskiej i Królestwa kongresowego nie wspominamy, stwierdzając tylko, że było ich bardzo dużo. Z pewnością niema ani jednego miasta w Polsce, skądby nie przyjechali w większej lub w mniejszej liczbie wybitniejsi kupcy i przemysłowcy.

Okazuje się więc, że te dwa zadania, to znaczy przedstawienie obecnego stanu przemysłu i zapoznanie z wytwórczością krajową jaknajszerszych sfer kupiecko-przemysłowych, Targ Poznański osiągnął. Teraz chodzi o trzecie zadanie, mianowicie o przyczynienie się do nawiązania stosunków handlowych zagranicą. I w tym względzie zasługi Targu są bardzo poważne. Na Targ przybyli kupcy z Rumunji, Węgier, Czechosłowacji, Francji, Belgji, Holandji i Anglji. Przyjechały specjalne misje zagraniczne, których informacje o Targu będą miarodajne dla świata przemysłowego obcych krajów. W wywiadach z przedstawicielami prasy przedstawiciele misji stwierdzali zgodnie, że Targ Poznański dał im dokładne pojęcie o przemyśle polskim i jego zdolnościach importowych.

Pozostaje nam jeszcze do omówienia sprawa obrotów handlowych, dokonanych w pierwszych dniach Targu Poznańskiego. Oczywiście o ścisłą statystykę w tym względzie trudno się kusić, sądząc jednak z niektórych informacji obroty te są bardzo poważne i sięgają wielu setek miljonów. Dzieje się to w różnych gałęziach przemysłu. Niektóre firmy otrzymały na Targu Poznańskim takie zamówienia, że mają już całkowicie sprzedaną produkcję na kilka miesięcy naprzód.

W ub. czwartek, celem zwiedzenia Targu Poznańskiego przyjechał do Poznania Prezydent ministrów, p. Antoni Ponikowski, z prezydentem ministrów przybył prezydent miasta Wilna i poseł do Sejmu wileńskiego p. Bańkowski.

II Targ Poznański zarówno na obcych jak i naszych obywatelach uczynił bardzo wielkie wrażenie i dla życia gospodarczego a nawet politycznego naszego kraju będzie miał olbrzymie znaczenie w oczach zagranicy, która przekona się, że nie tylko oręż polski, ale i przemysł, nasza wytwórczość rąk polskiego robotnika — może imponować Europie.

W. Z.

Na marginesie.

Transport trupów.

Nadzwyczajny komisarjat repatrjacyjny komunikuje nam fakt nie do uwierzenia. Oto w ostatnich czasach na granicę polską przybył z Kazania pociąg, którym powracało do Ojczyzny 1948 osób. Z liczby tej po drodze z wycieńczenia, głodu i na choroby zakaźne zmarło 1290 osób, a więc do kraju dojechała zaledwie jedna trzecia część, czyli 649 osób. Trupy zmarłych wyrzucane były z pociągu na stacjach. O pogrzebie chrześcijańskim niema nawet co mówić. Z tych szczęśliwych którzy wrócili do Ojczyzny, 16 osób chorych jest na choroby epidemiczne 56 ciężko chorych na inne choroby a 43 osoby lżej chore.

Ponieważ przestrzeń od Kazania do granicy polskiej wynosi 1739 kilometrów, a pociąg był w drodze dni 90, na dobę przeto robiono 19.33 kilometra, czyli 0.85 kilom. na godzinę. Nieszczęśliwi repatrjanci od rządu sowieckiego dostawali 153,4 grama czarnego chleba i poza tem nic więcej. Opał i piecyki żelazne mieli własne, bo i tych nie dostarczyły im władze kolejowe.

Wszystkie powyższe dane zostały stwierdzone protokularnie. Protokuł ten prócz władz polskich podpisało 12 repatrjantów, którzy podali swoje adresy.

Niechaj straszny ten obraz poruszy serca rodaków i niechaj posypią się hojne datki na rzecz tych repatrjantów, którzy zdołają przedrzeć się przez morze nędzy, głodu, mrozu i chorób zakaźnych.

Apelujemy do wszystkich bez wyjątku.

TELEGRAMY.

Kontrola wydatków państwowych.

WARSZAWA. Ministerstwo sprawiedliwości przesłało okólnik do prezydentów i prokuratorji sądów apelacyjnych w Krakowie i we Lwowie, aby nadsyłać na Najwyższe Izby, względnie do Izb okręgowych kontroli państwa, odpisy wszelkich umów na sumy od 10 miljonów marek wzwyż, lub też od umów, zawieranych na termin dłuższy, niż pół roku. Odpisy te mają być przesyłane natychmiast po zawarciu umów.

Zgon ks. Pospiecha.

WARSZAWA. (PAT.) Biuro sejmowe otrzymało depeszę z Pszczyny na G. Śląsku o śmierci posła księdza Pospiecha (Z.L.N.) Pogrzeb odbył się w środę dnia 29 b.m.

Poseł niemiecki Fryze członkiem zjednoczenia mieszczańskiego.

WARSZAWA. (wł.) W kołach sejmowych utrzymują, że poseł niemiecki w Łodzi, red. Fryze, dotychczasowy członek Zw. niemieckiego, został zeń wydalony wskutek swych tendencji polonofilskich. Pos. Fryze zgłosił się w charakterze hospitanta do Zjednoczenia mieszczańskiego.

Minister Skirmunt w Paryżu.

PARYŻ, (PAT.) Przybył tutaj minister spraw zagranicznych Skirmunt. Na dworcu powitał go poseł Zamoyski wraz z personelem poselstwa polskiego, oraz reprezentanci rządu francuskiego. Po odbyciu w najbliższych dniach konferencji z prezydentem ministrów Poincarem, minister Skirmunt w dniu 2 kwietnia wyjedzie do Londynu, gdzie odbędzie konferencję z Lloyd Georg'em a następnie uda się do Brukseli, stamtąd zaś do Genui.

L. George nie poda się do dymisji.

LONDYN, (PAT.) „Times" dowiaduje się, że Lloyd George zakomunikował swoim przyjaciołom, że nie zamierza podawać się do dymisji.

Niemcy w przededniu rewolucji?

WIEDEŃ, (PAT.) „N. W. Tagblt." donosi z Paryża: Berliński korespondent dziennika „Bon Soir" donosi, że Niemcy znajdują się w przededniu rewolucji. Ruch zacznie się od strajku na tle ekonomicznem, poczem przemieni się w rewolucję. Republika niemiecka jest zagrożona. Rząd niemiecki potajemnie czyni przygotowania do obrony, większa część wojska jest jednak niepewna. Większość oficerów jest usposobiona monarchicznie i chętnie przyłączyłaby się do rewolucji przeciw dzisiejszemu rządowi.

Także i pewne oddziały policji przyłączyłyby się do rewolucji. Korespondent podkreśla, że informacje powyższe pochodzą z dobrego źródła.

Zjazd monarchistów rosyjskich.

BERLIN. (wł.) Otwarty tu zjazd monarchistów rosyjskich, na który przybyli delegaci z Jugosławji, Bułgarji, Pragi, Rumunji i Węgier wystosował gratulującą depeszę do b. cesarzowej Marji Teodorówny. Zjazd przyjął rezolucję, zapowiadającą użycie wszelkich środków w celu niedopuszczenia uznania rządu sowietów de jure na konferencji genueńskiej i obiecującą poprzeć gen. Wrangla w jego „decydującej walce o wielką, niepodzielną Rosję".

Zamach na Milukowa w Berlinie.

BERLIN, (PAT.) W sali Filharmonji podczas odczytu kadetow rosyjskich, Milukowa, z pośród publiczności padło nagle kilka strzałów rewolwerowych w kierunku podjum, na którem znajdował się Milukow. Milukow nie został ugodzony kula trafiła natomiast b. kamerjunkra Gearskiego. Nabokowa, który padł trupem na miejscu.

Uwięziono 2 osoby podejrzane o zamach. Jedną z nich jest były porucznik rosyjski, Szabikow; nazwiska drugiego sprawcy jeszcze nie stwierdzono.

Krylenko też jedzie do Genui.

RYGA, (PAT.) Do delegacji sowieckiej jadącej do Genui oprócz dotychczas wymienionych członków ma też należeć prezes głównego trybunału rewolucyjnego Krylenko.

Delegacja francuska do Genui.

PARYŻ, (PAT.) Rada ministrów mianowała Barthou przewodniczącym delegacji francuskiej na konferencje genueńską, przydzielając do jego boku podsekretarza stanu w prezydjum rady ministrów — p. Colrat.

Kronika telegraficzna

× W Warszawie zastrejkowali dozorcy domów na tle ekonomicznem

× „Golos Rosji" donosi, że Lenin ustąpił już faktycznie ze swego stanowiska.

× Lloyd George wyzdrowiał już. W dniu 3 kwietnia rozstrzygnie się kwestja pozostania George'a na stanowisku.

× Coraz częstsze pożary w Moskwie budzą podejrzenie że są one dziełem elementów antybolszewickich.

× Rada wojskowa miasta Rjeki oddała władzę w ręce konstytuanty. Ochotnicy zostali rozbrojeni i rozpuszczeni, Wojska włoskie utrzymują porządek w mieście.

× Lwowska Izba handlowa i przemysłowa wystosowała do ministra przemysłu i handlu i do ministra skarbu telegraficzny protest przeciwko proponowanej podwyżce czynszu w 100-krotnej stawce za lokale handlowe i przemysłowe.

× Delegacja niemiecka na konferencję w Genui będzie się składała z 80 osób wliczając w to personel biurowy.

× „Berl. Ztg. am Mittag" donosi, że w dniu 27 bm. otwarto w Berlinie zjazd monarchistów który ma na celu różne kierunki w łonie ruchu monarchistycznego połączyć w jedno ogólne stronnictwo monarchistyczne. Według informacji dzienników w konferencji uczestniczą w charakterze gości przedstawiciele niektórych zagranicznych stronnictw monarchistycznych.

× W Warszawie w niedzielę rozpoczął się tu 3 dniowy Zjazd przemysłowców budowlanych. Przybyli nań delegaci 26 miast. Zjazd ma olbrzymie znaczenie dla uregulowania piekącej obecnie sprawy mieszkaniowej.

× Pewien uczony angielski wynalazł sposób sztucznego zapładniania jaj kurzych.

× Troje dzieci Landru wniosło prośbę o zmianę nazwiska Landru na de Remy, które jest nazwiskiem ich matki.

× Jerzy Brandes jak donoszą z Aten został mianowany greckim doktorem honorowym uniwersytetu w Atenach.

× Hamburski ogród zoologiczny został zamknięty z powodu braku środków na utrzymanie. Z tego samego powodu magistrat m. Monachjum postanowił zamknąć tamtejszy ogród zoologiczny.

× Korespodent „Kurjera Częstoch." telefonuje z Piotrkowa, iż rozpoczęto tam usuwanie kilku urzędów, mieszczących się w gmachu Sądu okręg., a to ze względu na spodziewane w dniach najbliższych przeniesienie do Piotrkowa Sądu Okr. z Częstochowy

×××××××××××××

Dbajmy o inwalidów wojskowych i zdemobilizowanych, pomagając im w wyszukiwaniu pracy!

●●●●●●●●●●●●●

Z T-wa Wzajemnych Ubezpieczeń.

Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych instytucja samorządowa oparta na wzajemności, a obejmująca ubezpieczeniem od ognia wszystkie budowle w kraju rozpoczęła z początkiem roku bieżącego *przyjmowanie do ubezpieczenia ruchomości wszelkiego rodzaju jako to: fabrycznych towarów, sprzętów domowych, ziemiopłodów, oraz inwentarzy martwych i żywych*

Stuletnie przeszło doświadczenie statystyczne w dziedzinie ubezpieczeń ogniowych zasada wzajemności oraz usunięcia *czynnika zysku* (art I Ustawy Sejmowej z dn. 23 VI 1921 r., głosi iż „Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych jest instytucją samorządową, *opartą na zasadach wzajemności i mającą na celu dobro publiczne nie zaś osiąganie zysku*" — zapewniają ubezpieczonym najniższe opłaty taryfowe oparte na ścisłej kalkulacji technicznej Masowość ubezpieczenia (zbiór składki w r. 1922 przekroczył miljard mk.) oraz solidne i rozgałęzione stosunki reasekuracyjne z innemi zakładami ubezpieczeń krajowemi i zagranicznemi dają pełną rękojmię odpowiedzialności finansowej.

Organizacja P.D.U.W. oparta jest na jawności publicznej i ścisłem powiązaniu ze społeczeństwem przez Radców Ubezpieczeniowych, wybieranych przez Sejmiki i rady miejskie z grona ubezpieczonych zaś kierownictwo zwierzchnie nad instytucją spoczywa w rękach Rady Nadzorczej, wyłonionej z pośród tychże Radców.

Celem szybkiego obsługiwania ludności. P.D.U.W. posiada w każdem mieście oraz w każdej gminie taksatorów przyjmujących wnioski o ubezpieczenie i dokonywujących oszacowania budowli

Wszelkich bliższych informacji udziela Oddział P.D.U.W. w Sosnowcu, ul. Dęblińska 11.

Sądzimy że szersze warstwy ludności Zagłębia zainteresują się działalnością P.D.U.W. tembardziej że leży to w interesie samej ludności miast i wsi, szczególnie zaś osób posiadających pewne realności, których zabezpieczenie od nieprzewidzianych wypadków jest rzeczą konieczną. Ars longa—vita brevis, mówi przysłowie, a któż z nas w dzisiejszych warunkach bytowania nie ma miecza Damoklesa nad głową pod tą czy inną postacią?...

A że towarzystwo wymienione ubezpiecza i życie ludzkie — więc się, nie zwlekając ubezpieczajmy!...

Głosy Czytelników.

O wypowiadanie prawdy.

Od jednego z czytelników otrzymaliśmy następujący list:

Zachęcony wezwaniem wyrażonem w poczytnem „Kurjerze Zagłębia" z dnia 24 II 22 №45 co do wypowiadania się na łamach „Kurjera „Zagłębia" w sprawach natury ogólnej ośmielam się wypowiedzieć poniższych kilku uwag aktualnych jedynie, w zamiarze przysłużenia się dobrej sprawie.

Twierdzenie że nadspodziewane szczęście zaślepia niekiedy człowieka, odbiera mu rozum, a przez to unieszczęśliwia go zdaje się znajdywać potwierdzenie biorąc pod uwagę naszą Polskę której dzieci doniedawna w niewoli nagle stały się wolnymi obywatelami wolnej, niepodległej, zjednoczonej Ojczyzny. Tej Ojczyzny dla której nasi przodkowie po Jej rozbiorach nie wahali się z radością oddawać życie wolność i zdrowie, której imię niedawno temu było świętem dla której my sami do ostatniej chwili przed jej zmartwychwstaniem z największą czcią byliśmy gotowi zdaje się na największe poświęcenia, bo to przecież dla Polski....., imienia które tak słodko brzmiało, a którego nam jednak nie wolno było wymawiać bez obawy narażenia się na baty Moskali czy Niemców lub Austrjaków.

Wszystkie te hasła jednak ten zapał szlachetny, ta gotowość do poświęcenia z czasem zmalały, a powiem nawet że się zamieniły w coś w rzecz przeciwnego z chwilą gdy z Ojczyzny opadły okowy, cudownym prawie sposobem stawszy się wolną. Zapomnieliśmy tak nagle, że Ta od minionych pokoleń cierpieniami i łzami odkupiona, modlitwami i cichemi może cnotami i poświęceniem jej synów (z pewnością nie o głośnych nazwiskach wymodlona, Ojczyzna jest tą matką zmartwychwstałą z grobu którą ujrzeć tak bardzo pragnęły sierotki, a gdy się pokazała to dzieci jej zamiast ją wyczerpaną z sił wesprzeć upaść do nóg przepraszając że swoją złośliwością i nieoględnością wtrąciły ją do grobu z którego jednak wstała cudem i przyrzec, że nigdy już do tego nie dopuszczą — poczęły każde na swój sposób szarpać domagając się podarunków i t. p. zapominając że ta nic jeszcze dać nie może, sama potrzebując pomocy.

Rzecz to nadzwyczaj bolesna mogąca znaleść porównanie obecnych stosunków w Polsce. Gdyby niejednemu z nas Polaków w roku 1913 lub 14 powiedziano że w Kongresówce (nie mówię narazie o innych dzielnicach) Moskale zostaną wypędzeni a ich miejsce zastąpi Rząd polski składający się z Polaków, organizujący polskie szkoły, sądy, policję napisy polskie (pewnego razu stupajka rosyjski pociągnął mię do odpowiedzialności karnej bo ośmieliłem się napisać w polskim języku i wylepić w oknie mieszkania kartkę z napisem „Mieszkanie do wynajęcia". Czyż to nie straszne brak wprost do tego komentarzy lecz uzyskanie tych okupionem być musi zesłaniem większej liczby osób na bezterminowe wygnanie na Sybir. Niewiem czyby się kto zawahał poświęcić osobiste szczęście dla okupienia tych tak wielkich rzeczy. Cierpiąc tam czułby zdrugiej strony roskosz że cierpi dla umiłowanej Ojczyzny i chlubił by się z tego. Tyleby niejeden z nas poświęcił dla części tej Polski, a coby dał za to gdyby Ta niebyła częścią ale zjednoczoną Polską jak to jest dzisiaj? Chybaby nic dla tej Polski wtedy nie odmówił. A jednak? Cóż Polska od ciebie wymaga obecnie? Nic więcej nad to, byś dla imienia Jej pracował uczciwie bądź fizycznie bądź też umysłowo, w dostatku czy biedzie byś żyjąc moralnie nie plamił Jej imienia czynami niegodnymi Polaka a wrazie potrzeby byś ją wsparł materjalnie nic więcej.. Czyż to tak trudne do wykonania? Jeżeli jedni ginęli dla Niej na szubienicach czyż my na tyle się niezdobędziemy? I to kiedy teraz właśnie gdy najbardziej potrzebuje pomocy. Jeśli jednak na tyle poświęcenia zdobyć się dla Niej nie możesz lub nie chcesz milcz przynajmniej nie zatruwaj jadem nienawiści do Niej innych nie wtłaczaj jej gwałtem tam skąd dopiero wyszła.

Nie zapominaj, że odmawiając Jej dzisiaj tak małej rzeczy jak spełnianie jedynie przyjętych dobrowolnie na siebie obowiązków z tytułu wykonywania czy to urzędu publicznego czy w warsztacie kopalni czy gdzieindziej będąc może przed kilku laty gotowym na złożenie dla niej w ofierze życia ośmieszasz siebie samego. Gdzież konsekwencja twych poglądów twych czynów.

A Polska w obecnym czasie nic więcej nie potrzebuje jak tylko sumiennych i zdolnych kierowników sumiennego wypełnienia swych obowiązków stanu i powołania począwszy od duchowieństwa do najniższego pracownika fizycznego. Gdy to osiągniętem zostanie skończyć się wreszcie musi ta dorywczość postępowania ta niepewność ten chaos przyciągający się w nieskończoność, co odbija się fatalnie na stosunkach w kraju...

Niech osoby zajmujące wysokie a odpowiedzialne stanowiska gwoli nasycenia swej pychy, czy osiągnięcia korzyści osobistych, lecz nie czujący w sobie idei wyższych celów ustąpią dobrowolnie miejsca tym co chcą i umią pracować dla Ogółu, a czynem tym zadokumentują naprawdę swój patrjotyzm Ci drudzy zaś niech się nie zrażają brakiem „pleców" czy czemś podobnem, lecz niech wystąpią śmiało, w czem będą mieli zasługę i niech się nie zrażają tem, że w stronę ich będą pociski. Pewność że pracują dla idei da im siły do zniesienia wszystkiego.

Już czas najwyższy by sprawiedliwość i rozum wzięły górę nad ślamazarnością i brakiem cywilnej odwagi w wypowiadaniu prawdy, acz może nieraz gorzkiej, której tajenie jednak przynosi nieobliczalne straty dla kraju i społeczeństwa. Tam gdzie chodzi o dobro kraju sentymentalizm nie nie może mieć miejsca. Polska obecnie potrzebuje ludzi pracy, ludzi czynu, a nie malowanki lub marjonetki.

Kończąc powyższe, dodaję: niech nam się zdaje, że od chwili zyskania niepodległości do dnia dzisiejszego Polska zdawała egzamin dojrzałości pod każdym względem Jakkolwiek by on wypadł dla nas obecnie trzeba się wziąć szczerze do pracy, gdyż obecnie biedną naszą Polskę porównać możemy z bryłą kamienia, z której artysta — rzeźbiarz musi wykuć postać.

Nam się zaś zdaje że mając bryłę mamy już wszystko. Nie łudźmy się, lecz bądźmy owymi rzeźbiarzami, a z pracy naszej powstanie nie już wolna i niepodległa, lecz potężna i przez inne narody szanowana Polska, dla której poświęcić nasze życie, zdrowie i mienie stanie się znów naszem marzeniem.

H. A.

Kronika.

— **Każdy musi się meldować** Min. spraw wewnętrznych opracowało projekt ustawy o obowiązkowem meldowaniu. Naczelny i pierwszy par. tej ustawy brzmi: „Wszystkie osoby, przebywające na terenie Rzeczypospolitej, podlegają zameldowaniu". Par. 4 powiada, że każdy przybywający do hoteli, zajazdów i t. p. zakładów, obowiązany jest meldować się „natychmiast". W artykule 17 przewidziane są kary na opieszałych. Maksymalna kara wynosić ma 10 tys. mk. Projekt zaopatrzony jest w motywy. Główny niejednolitość dotychczasowych przepisów meldunkowych i nader liczny napływ do Polski cudzoziemców, niejednokrotnie wprost wrogo do bytu Rzeczypospolitej usposobionych. Projekt ustawy niedawno zaakceptowanej przez Radę ministrów, w tych dniach złożono do laski marszałkowskiej.

— **Pociąg z Krakowa do Gdańska przez Górny Śląsk.** Za staraniem kupiectwa krakowskiego zaprowadzone będzie bezpośrednie połączenie kolei krakowskiej z Gdańskiem z dniem 1-go czerwca 1922 r. Pociąg z Krakowa będzie wychodził o godz. 5 15; przejeżdżając przez G. Śląsk, do Gdańska przybędzie o g. 8 ej rano następnego dnia. Czas trwania jazdy wyniesie około 14 godzin.

— **Emigrantom ku przestrodze.** Pomimo wydanych przez władze obwieszczeń, że w Polsce działać mogą tylko koncesjonowane Towarzystwa okrętowe, zdarza się bardzo często, że emigranci nabywają, lub otrzymują od swych krewnych przebywających w Ameryce karty okrętowe Hamburskiego tow. południowo amerykańskiego, które nie ma prawa działalności na terytorjum Polski i wizowane przez władze polskie być nie mogą. Podajemy przeto te kilka słów ku przestrodze nierozważnym emigrantom, by nie narażali się na koszta i utratę czasu.

— Nowa polska placówka handlowa Dowiadujemy się, że Lubelska fabryka drożdży, spirytusu i słodu powierzyła wyłączną sprzedaż hurtową swych znanych z dobroci, wyrobów p. Józefowi Szczuce. Sądzić należy, że społeczeństwo, z kupiectwem naszem na czele, poprze nową placówkę. Nie wątpimy również, że sympatyczne nasze gosposie uprzedzą swych stałych dostawców kupców i kooperatywy, że zawsze będą żądać bezwzględnie drożdży lubelskich, bowiem nie ponosząc żadnych materjalnych, ofiar, przyczynią się ogromnie do unarodowienia tej gałęzi naszego handlu.

— Niedziela wywiadowcza. W niedzielę dnia 2 kwietnia r.b. w szkole handlowej im. Królowej Jadwigi od godz. 11—1 w południe odbędzie się „niedziela wywiadowcza" w celu poinformowania rodziców i opiekunów o postępach w nauce uczenic.

— Od Braci Bosych Misjonarzy w Sosnowcu otrzymaliśmy następującej treści komunikat: W № 72-im Kurjera Zagłębia z dnia 29 go marca r. b, zamieszczono w kronice notatkę p. t. „*Smutne, lecz niestety prawdziwe*"... W notatce tej mówi się o dzieciach ulicy, dzieciach polskich, opuszczonych przez wszystkich, które *już teraz powiększają liczbę przestępców*. Celem Zakonu naszego jest właśnie opieka i wychowanie tych najnieszczęśliwszych dzieci. Część domu Towarzystwa Dobroczynności w Sosnowcu, w której od niedawna, czasowo, prowadzimy Zakład wychowawczy dla opuszczonych chłopców jest już przepełniona, więcej dzieci pomieścić nie może. Niemożliwem nawet jest racjonalne prowadzenie warsztatów naukowo-rzemieślniczych, któreśmy już rozpoczęli, ponieważ druga część lokalu (większa) jest wynajęta, przez Towarzystwo Dobroczynności, na cele oświatowe. Możeby się dało tak zrobić, żeby jedne dzieci mogły się uczyć a drugie, t.j. te nieszczęśliwe istoty mogły żyć po ludzku?... Apelujemy więc do społeczeństwa sosnowieckiego — dajcie nam odpowiedni lokal, a uratujemy te kochane i nieszczęśliwe dzieci!!

Bracia Bosi Misjonarze w Sosnowcu ul. Zygmunta № 7. Dom wychowawczy dla opuszczonych chłopców.

podp. Brat Paweł,
przełożony domu.

Nie wątpimy, że społeczeństwo miejscowe i władze oraz czynniki kompetentne i miarodajne miejskie ofiarnie przyjdą tej wielkiej akcji ratowania *dzieci polskich od zguby* z pomocą! Wszelkie ofiary w gotowiźnie i naturze a głównie w lokalu odpowiednim kierować należy pod wskazanym adresem, ewentl. za naszem pośrednictwem. Ofiarność ta złotemi zgłoski zapisze się na kartach historji akcji społecznej w Zagłębiu!..

— Frenkiel w Sosnowcu. W piątek, dnia 7 kwietnia rb. przybywa do naszego miasta grupa artystów teatrów warszawskich, aby dać w teatrze miejscowym tylko jeden wieczór artystyczno literacki wesołych piosenek i satyr Boy'a. Wykonawcami będą: Frenkiel, Ćmińska, Uszyńska, Karpiński, znany kompozytor. Wysoki poziom artystyczny wieczorów Boy'a, urządzanych w Warszawie, ściągał masy kulturalnej publiczności wieczor ten wzbudził również w szerokich kołach naszej publiczności wielkie zainteresowanie i sądzić należy, że widownia wypełni się po brzegi tembardziej, że wykonanie spoczywa w rękach tych samych artystów, co w Warszawie.

— „Grube Ryby" Swietnie grana wesoła komedja M. Bałuckiego „Grube Ryby" przez podsekcję dramatyczną Domu Ludowego w Sosnowcu, będzie powtórzona w nadchodzącą niedzielę, t. j. 2 kwietnia rb. w lokalu własnym przy ul. Jasnej 23 na ogólne żądanie członków i sympatyków, którzy nie mogli przybyć na pierwsze przedstawienie. Sądzimy, że wszyscy ci którzy nie widzieli jeszcze tej świetnej komedji lub widzieli ją na scenach wielkich teatrów, pospieszą podziwiać doskonale zgrany komedjowy zespół amatorski podsekcji dramatycznej Domu Ludowego w Sosnowcu. Bilety sprzedaje kancelarja D. L. codziennie od godz. 8 ej wiecz. Początek punktualnie o godz. 8-ej wieczorem.

— Sprzeniewierzenie. Niejaki B. M. z Grodźca ul. Kijowska, sprzedał skrzypce będące własnością Romana Bielskiego, wartości 100.000 mk. jakie mu B. odchodząc do wojska na przechowanie zostawił. M., interpelowany tak przez poszkodowanego jak i jego ojca oświadczył im, iż wcale skrzypiec u siebie nie ma. W pierwiastkowem dochodzeniu poszlakowany przyznał się do sprzedaży skrzypiec za 27 mk. jakiemuś K., te je odebrał potem aby zwrócić właścicielowi.

— Kradzież świń. W nocy z 25 na 26 bm. skradli nieznani sprawcy z krytego wagonu na stacji W. W. w Sosnowcu dwie świnie wartości 180.000 mk. patrolujący Wincenty Romantowski trafił na ślad kradzionych świń z których jedna ukryta była w komórce Michała Bakalarczyka, którego aresztowano za przechowanie skradzionej świni. Sprawą zajmuje Sędzia śledczy I go rewiru m Sosnowca. Jaki los spotkał drugą świnię i kto był sprawcą kradzieży i jaką w niej rolę odegrał M. B. śledztwo wykaże.

Z teatru H. Czarneckiego.

(KOMUNIKAT TEATRALNY).

Dziś przedstawienia nie będzie z powodu jeneralnej próby premjery niedzielnej „Gorąca krew".

Jutro przewyborna farsa wywołująca bezustanny śmiech „Mąż pod kluczem która grana będzie po raz ostatni, ustępując miejsca nowemu repertuarowi.

W niedzielę dwa przedstawienia: popołudniu specjalnie dla uczącej się młodzieży po cenach zniżonych Miód Kasztelański; wieczorem premjera arcywesołej komedji Fijałkowskiego „Gorąca krew" pod reżyserja W. Dąbrowskiego.

„Gorąca krew" w Dąbrowie wystawioną będzie po raz pierwszy w nadchodzący poniedziałek.

Bandyta Władysław Kokot przed sądem doraźnym.

Sala sądu okręgowego w Sosnowcu w dniu 29 b,m. była widownią jednego z wielu dramatów społecznych, jakie rozgrywają się dziś w społeczeństwie w okresie powojennym.

Oto na ławie oskarżonych zasiadł 20 letni Władysław Kokot głośny z bandytyzmu w Zagłębiu zabójca 4-ch funkcjonarjuszów policji, dziecko Pogoni..

Widok groźnego dotąd bandyty na publiczności licznie zgromadzonej w sali sądowej i na ulicy sprawił wrażenie wielce przygnębiające i wywołał... rozczarowanie.

Spodziewano się bowiem zobaczyć drugiego Rinaldiniego lub też wogóle jakiegoś imponującego wyglądem i siłą osobnika...

Tymczasem policja wniosła do sali sądowej sparaliżowanego skutkiem postrzału w stos pacierzowy Kokota, niepozornego, mizernego człowieczka, którego oczy jedynie zdradzały stan zwyrodniałego przestępcy.

Zaznaczyć trzeba, że Kokot nie urodził się bandytą i jego rodziny nie można zaliczyć do typów anormalnych czy niezwykłych, gdyż są to ludzie, żyjący z pracy rąk.

Jeżeli Kokot stał stał się bandytą i stan[illegible] pod płotem jako delikwent, [illegible] się w piersi, i postawmy sobie pytanie: „Gdzie leży przyczyna?"..

Ojciec chory, rodzina w niedostatku, wojna i jej skutki doprowadziły do tego, że Kokot z obywatela stał się zwykłym bandytą i szkodnikiem społecznym.

Zaczął od łyczka i rzemyczka a skutkiem braku domów poprawczych kształciły go ulica i więzienie Skończył też, po popełniuniu czyów karygodnych jako zbrodniarz potępiony przez społeczeństwo

Kokot oskarżony był tylko za ostatnie przestępstwo: usiłowanie zabójstwa dwuch przodowników policji, którzy go ścigali.

Ma on jednak na sumeniu, jak to już zaznaczyliśmy oprócz szeregu napadów i kradzieży, zabójstwo 4-ch funkcjonarjuszów policji

Po przesłuchaniu dwuch świadków i wysłuchaniu prokuratora p. Płazy, obrony mec. Agapowa i Landaua, sąd (w składzie p. przewodn. sędzia M. Walewski, sędziowie: pp. Rościszewski i Kaczyński) skazał, po krótkiej naradzie, Władysława Kokota na śmierć przez rozstrzelanie w ciągu 24 godzin

Oskarżony przyjął wyrok spokojnie i apatycznie. Obrona w imieniu rodziny wniosła prośbę o ułaskawienie do Naczelnika Państwa.

O godz. 12-ej w południe otrzymano z Warszawy na ręce prokuratorji Sądu Okręgowego w Sosnowcu ułaskawienie z Min. Sprawiedliwości w imieniu Naczelnika Państwa, który polecił przedstawić sobie wnioski sądu i prokuratorji oraz materjał sądowy.

Sprawą więc Kokota przekazana bedzie, zgodnie z duchem Konstytucji, na drogę sądów ogólnych.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu K. Z. w C. Czynimy zadość życzeniu Pańskiemu i list Pański drukujemy: „Wobec artykułu o działalności literackiej K. Zalewskiego, mogą wyniknąć przypuszczenia że ja jestem autorem „Naszych Zięciów", „Małżeństwa Apfel" i in. Proszę o podanie do publicznej wiadomości że ja nie jestem autorem i wogóle nie mam nic wspólnego z pisaniem. oprócz mojego fachu Z poważaniem Karol Zalewski, majster kowalski".

No, chyba zadowolniliśmy Sz. Pana?

Panu Kazimierzowi Olszewskiemu w miejscu. Za stałą współpracę i zasilanie nas materjałem serdecznie dziękujemy. O współpracę prosimy nadal. Pragnęlibyśmy z Panem porozumieć się osobiście.

Panu Ant. H. w Pogoni. Artykuł otrzymaliśmy. Dziś go zamieszczamy Niestety, uległ on pewnej zwłoce z racji nawału materjału, wielkiej ilości pracy a.. małej ilości pracowników w redakcji. Nie należy się tak niecierpliwić. a tembardziej czynić nam niesłusznych zresztą zarzutów i to w tej formie, jaka bardzo nieładnie świadczy o... autorze listu. Co do dalszych pretensji, to mogło być również przeoczenie, ale jesteśmy w zupełnym porządku, i dowody może p. na żądanie sprawdzić w Administracji.

Młotowi w miejscu. Pragnęlibyśmy się osobiście porozumieć z Sz. Panem w redakcji co do kilku spraw.

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł." Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurj. Zagł." Redaktor: Józef Stacharski.